

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 9(13) Wrzesień 2001r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

WOLE NAGRADZAĆ

Rozmowa z nadinspektorem
Zdzisławem Marcinkowskim
Komendantem Wojewódz-
kim Policji z/s w Radomiu

LABORATORIUM KRYMINALISTYKI

BĘDIEMY BRONIĆ POLICJANTÓW

PORADY PRAWNIKA

- zasady i tryb postępowania
dotyczącego uzyskania
przez policjanta zezwolenia
na podjęcie zajęcia zarob-
kowego poza służbą.

POLICJANT ZA KIEROWNICĄ

Bezpodstawne używanie
żółtego sygnału błyskawego

NOWE SZTANDARY W PŁOCKU

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA W INTERNECIE



Dostępny również w internecie !!!

Pismo rozprawdane jest bezpłatnie. Nakład 1400 egzemplarzy.

Pismo zostało wydrukowane
dzięki pomocy Zarządu
Wojewódzkiego NSZZP

AKTUALNOŚCI

Zabrodzie, pow. Wyszaków, 01.09.2001 r. godz. 20:30 – Dwaj mężczyźni weszli do sklepu spożywczego i zażądali wydania pieniędzy w zamian za tzw. „ochronę”. W związku z odmową ze strony ekspedientki sprawcy zdewastowali wnętrze sklepu i uciekli. W wyniku podjętych działań policjanci zatrzymali czterech osobników podejrzewanych o dokonanie tej dewastacji. Dwaj z nich to mieszkańcy miejscowości Dębinki, kolejni to mieszkańcy Wypych. W/w zostali rozpoznani przez ekspedientkę i umieszczono ich w areszcie. Ponadto policjanci ujawnili na posesji jednego z podejrzanych samochód osobowy, którym poruszali się sprawcy. Samochód ten posiadał zeszlifowane pole numeryczne.

Radzymin - Borki, pow. Wołomin, 31.08.2001 r. - Policjanci KPP Wołomin podczas wykonywanych zadań służbowych i przeszukania prywatnej posesji odnaleźli skradziony na „stłuczkę” samochód marki Mercedes, narzędzia służące do włamań (łamarki samochodowe), 5 sztuk amunicji. Ponadto znaleziono na miejscu kolejne dwa samochody Nissan Micra i Polonez Caro. W związku z tym zatrzymano 5 osób: czterech mężczyzn w wieku 29 i 37 oraz 32-letnią kobietę. Wszyscy podejrzani są mieszkańcami Warszawy.

Piaseczno, ul. Kusocińskiego 31.08.2001 r. - Policjanci KPP realizując posiadane informacje podczas przeszukania prywatnego mieszkania (należącego do mieszkańca Piaseczna) ujawnili i zabezpieczyli: 13 sztuk pieczętek o różnej treści, dokumenty do fałszowania danych o zatrudnieniu i zarobkach, fałszowane dowody osobiste oraz inne dokumenty. Zatrzymano i osadzono w policyjnym areszcie cztery osoby: trzech mężczyzn w wieku 20 i 28 lat i 20-letnią dziewczynę.

Radom, ul. Świerkowa – 18.08.2001r. - Policjanci 3 KP w Radomiu zatrzymali trzech sprawców napadu na 25-letnią kobietę, dokonanego w Radomiu 17 sierpnia br. Sprawcy popchnęli i przytrzymali za szyję napadniętą kobietę, a następnie ukradli jej torebkę z pieniędzmi, dokumentami i kluczami do mieszkania. Zatrzymani to mieszkańcy Radomia w wieku 15, 18 i 21 lat. Zostali osadzeni w PIZ, a nieletni w PIDz.

Radom, ul. Chrobrego 16.08.2001r. godz. 23:00 – Przechodzący ulicą Chrobrego radomski policjant (pracujący w Mazowieckiej KWP) zauważył kilku osobników wyrrywających drzewko. Gdy policjant zwrócił im uwagę, rzucili się na niego i nie odstąpili nawet wtedy, gdy jako policjant przystąpił do wykonywania czynności służbowych, tzn. gdy okazał legitymację i zatrzymał jednego z osobników. Młodociani przestępcy rzucili się na niego i próbowali go pobić. Z pomocą policjantowi podczas czynnej napaści przyszedł inny funkcjonariusz, który będąc na służbie przejeżdżał w pobliżu radiowozem, i w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie i zdrowie policjanta użył broni służbowej oddając jeden strzał ostrzegawczy. Napastnicy rozpierzchli się, ale policjanci zatrzymali jednego ze sprawców.

Ostrów Mazowiecka, 08.08.2001r. godz. 4:00 – Policjanci KPP Ostrów Mazowiecka wraz z policjantami KWP z/s w Radomiu zatrzymali trzech sprawców zabójstwa na tle rabunkowym, które miało miejsce pod koniec lipca br. w miejscowości Kosowo Kolonia. Zatrzymanym: D.G. 33 lata i T.P. 27 lat przedstawiono zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, natomiast trzeciemu zatrzymanemu L.K. 40 lat, przedstawiono zarzut umyślnego paserstwa przedmiotów pochodzących z tego przestępstwa.

Potworów, pow. Przysucha, 06.08.2001r. godz. 12:00 – Policjanci KPP Przysucha podczas kontroli drogowej samochodu Fiat Ducato ujawnili specjalnie wmontowany pod podłogą zbiornik, w którym znajdowało się 210 litrów alkoholu bez znaków skarbowych akcyzy. 38-letni kierowca samochodu został zatrzymany do wyjaśnienia.

Grodzisk Mazowiecki, 30.07.2001r. – Policjanci KPP Grodzisk Mazowiecki zatrzymali czterech pracowników agencji ochrony mienia, którzy dokonali kradzieży kosmetyków z ochraniaanej przez nich firmy. Policjanci odzyskali skradzione mienie, w tym m.in.: dwie palety kartonów z kremami, szamponami i tonikami znanych zachodnich firm kosmetycznych. Policjanci zatrzymali także pracownika firmy, który współpracował z ochroniarzami oraz jego szwagra, u którego przechowywany był towar.

Ostrołęka, 27.07.2001, godz.11:00 - Policjanci z KMP Ostrołęka podjęli pościg za osobnikiem uciekającym samochodem marki Peugeot. Osobnik ten po popełnieniu wykroczenia drogowego groził pistoletem innemu użytkownikowi drogi, który był uszkodzony tym zdarzeniem drogowym. Mężczyzna ten zadzwonił z telefonu komórkowego na policję i tym wyzwolił agresję przestępcy. Kierujący Peugeotem na widok radiowozu podjął ucieczkę, usiłował schronić się na pewnej posesji, tam usiłował ukraść Nissana, a gdy mu się to nie udało uciekając groził policjantom bagnietem i pistoletem, potem usiłował schronić się w pewnym budynku, ale właściciel budynku uniemożliwił mu to. Stojąc na ganku uzbrojony osobnik oddał kilka strzałów do otaczających go policjantów i wtedy został celnie postrzelony w ramię i nogę. Postrzelony mężczyzna to 26-letni znany z przestępstw mieszkaniec Ostrołęki, w jego Peugeotzie znaleziono skradzioną w nocy tablicę rejestracyjną, zabezpieczono również pistolet, łuski i naboje.

(tk) (ag)

Policyjny Głos Mazowsza w Internecie!

Minął już ponad rok od pierwszego, a właściwie zerowego, wydania Policyjnego Głosu Mazowsza. Dziś już pewnie nikt nie pamięta jak wyglądał ten próbny numer naszego pisma, ale dla nas był on jednym z najważniejszych. To właśnie to zerowe, próbne wydanie dostarczyło nam



pierwszych doświadczeń, nasze wyobrażenie o tym piśmie zaczęło nabierać wyraźnych kształtów, a pierwsi czytelnicy udzielili pierwszych rad. Wiedzieliśmy, że teraz może być już tylko lepiej. Cel był prosty, każdy kolejny numer ma być lepszy od poprzedniego, każdy kolejny ma lepiej spełniać oczekiwania policyjnych czytelników i ma jak najwięcej mówić o jednostkach w terenie, by zbliżyć nas - mazowieckich policjantów i pracowników policji do siebie i integrować. Czy nam się to udaje - oceńcie sami.

PGM z numerem 1 ukazał się we wrześniu 2000 r., czyli dokładnie rok temu. Na stronie 10 bieżącego numeru znajdziecie wyniki pierwszej sondy i kupon do wyrażenia waszej opinii. A pomocne w tym będzie na pewno internetowe wydanie Policyjnego Głosu Mazowsza. Z okazji pierwszej rocznicy ukazywania się na-



szego miesięcznika postanowiliśmy, że trafi on do sieci „www”, by każdy w dowolnie wybranej chwili mógł przeczytać najciekawsze artykuły zamieszczane w nim dotychczas. I co najważniejsze: **jest to pierwsze w Polsce internetowe wydanie policyjnej gazety**. Policyjnego Głosu Mazowsza w sieci szukajcie pod adresem www.radom.top.pl/policja.

Redakcja

WOLEŃ NAGRADZAĆ

Rozmowa z nadinspektorem Zdzisławem Marcinkowskim
Komendantem Wojewódzkim Policji z/s w Radomiu

„- To wielka przyjemność podpisywać nagrody dla najlepszych, aktywnych, energicznych i wspaniałych policjantów.”

- Panie Komendancie. Państwo którego urzędy mają dziurawe dachy i wypadające okna, nie będzie darzone szacunkiem przez obywateli. Niestety, niektóre polskie komisariaty czy komendy wyglądają jak dekoracje do historycznych filmów, i ukazuje to naocznie słabość polskiego wymiaru sprawiedliwości.

- Ze zgrozą patrzę na niektóre jednostki i warunki w jakich przychodzi nam pracować. Na Mazowszu jest kilkanaście jednostek które nie odpowiadają żadnym standardom, a są to przecież urzędy państwowe. I powtórzmy wyraźnie: wygląd i stan budynku nastraja petenta do urzędu i pracujących tam ludzi. Pełniący tam służbę policjanci mają również złe samopoczucie, co wpływa na stan ich aktywności zawodowej i na ich zaangażowanie. Niestety, szcążkowo napływające informacje o stanie finansów dają nam do zrozumienia, że w najbliższym czasie nie będzie w ogóle jakichkolwiek inwestycji, dostosowań i remontów.

Oprócz fatalnej sytuacji w powiatach wokół Warszawy, mamy jeszcze gardłową sytuację w Płońsku, gdzie byli właściciele procesują się o budynek komendy powiatowej i żądają astronomicznych, nieprzystających do położenia miasta cen. Nie mamy również właściwych komend w Grójcu, Garwolinie, nie wiem czy będziemy w stanie dokończyć inwestycję w Przasnyszu, nie wspominając o dziesiątkach komisariatów. Tragedii należy spodziewać się za kilka lat, bo przecież niekonserwowane budynki niszczej, a każda niedokończona inwestycja generuje coraz większe koszty własne.

- Bez pieniędzy Policja funkcjonować nie może.

- Trudności finansowe były faktem już od początku roku, nawet wcześniej, od momentu tworzenia nowego budżetu dla Policji w roku ubiegłym, a na to nałożyło się nieprzewidziane załamanie finansów państwa.

Więcej, paradoksem jest, że lepiej i skuteczniej funkcjonujące jednostki ponoszą większe koszty własne. Chociażby na benzynę, łączność i technikę, a potem na bieglych i konwoje.

„- Nie lubię karać, ale jeśli to robię, to jak najostrzej” – to fragment wypowiedzi Pana Generała sprzed roku.

- Tak, nie lubię karać, wolę nagradzać, bo to bardziej stymuluje do lepszej pracy.



To wielka przyjemność podpisywać nagrody dla najlepszych, aktywnych, energicznych i wspaniałych policjantów. Niestety muszę również karać. Zawsze osobiście przeżywam te decyzje, ale są one niejako wymuszone, gdy spotykam się z postawami odbiegającymi od wymaganego standardu. Karzę tych którzy zagubili się w swoim życiu i postępowaniu, nie ma żadnych okoliczności łagodzących gdy alkohol towarzyszy kierującemu pojazdem. Ale najbardziej dla mnie obrzydliwe jest, gdy policjant staje po drugiej stronie barykady.

Będę jednocześnie ze wszystkich sił bronił policjanta, który działając w dobrej wierze i w ramach wykonywanych obowiązków, popełnia drobny błąd. Taka obrona, w ramach przysługujących środków prawnych, jest obowiązkiem każdego przełożonego w mojej Komendzie Wojewódzkiej.

- Pomimo znacznego wzrostu przestępstw stwierdzonych na Mazowszu po ośmiu miesiącach 2001 roku (o 19% w porównaniu do 2000), wykrywalność wzrosła o 1% i dobrze świadczy to o naszych policjantach – nasza skuteczność wzrosła – natomiast taki wzrost przestępczości świadczy o pogarszającej się kondycji społeczeństwa.

- Dla mnie najważniejszym wskaźnikiem jest liczba ustalonych i aresztowanych sprawców. Niezmiennie od kilku lat zajmujemy w tej kategorii trzecie miejsce w kraju, po komendach śląskiej i dolnośląskiej. Ten wzrost skuteczności zaowocował wzrostem o około 30% ustalonych sprawców i o ponad jedną trzecią większą ilością aresztowanych, przy niezmienionej liczbie etatów. To dobitnie świadczy o obciążeniu, o zaangażowaniu i o efektach pracy mazowieckiej Policji. Są również niepowodzenia, są sytuacje które nie mogą się powtórzyć, zdarzają się przypadki niewłaściwej postawy policjantów wobec obywateli, ale piętnujemy je i eliminujemy.

Nie bez znaczenia są tutaj negatywne informacje docierające z mediów na temat złej sytuacji finansowej państwa, na temat afer gospodarczych i rozkradania majątku narodowego (np. PKP i PZU) - to nie wpływa mobilizująco na policjantów. Nasze pobory i wyposażenie zależą przecież od stanu kasy państwowej. Ja w dalszym ciągu będę rozbudowywał piony PG, zgodnie ze słuszną tendencją sprzyjającą wreszcie zduszeniu i rozliczeniu przestępstw „białych koźników”.

- Niebawem obowiązywać zacząć zmiany w ustawie o Policji, a w niej nowy podział Mazowsza.

- Pod jurysdykcję Komendanta Stołecznego przejdzie siedem komend powiatowych wokół Warszawy i zmniejszy się tym samym mój stan posiadania. W tej zmienionej sytuacji większy nadzór i wsparcie będziemy mogli skierować do komend powiatowych wokół nowej Komendy Stołecznej (np. do Wyszkowa lub Żyrardowa), ale też więcej uwagi i sił będę mógł poświęcić np. mającej chwilowe kłopoty KMP w Radomiu.

Żeby była jasność: nie jestem entuzjastą tych zmian, bardzo dobrze ułożyła się nam współpraca, pewne zasady funkcjonowania zostały ustalone. Komendanci Legionowa, Wołomina, Otwocka, Piaseczna, Pruszkowa, Grodziska Maz. i Warszawy Zach. znają moje wymagania i oczekiwania, nasze wsparcie też było znaczące.

Prawdą jest jednak, że naturalne więzi łączą społeczeństwa tych powiatów ze stolicą, również przestępczość wokół Warszawy jest silnie powiązana z warszawską i łatwiej będzie walczyć z przestępczością na tym terenie naszym kolegom z KSP.

rozmawiał:
kom. Tadeusz Kaczmarek

Komenda Powiatowa Policji w Makowie Mazowieckim

Miasto

Maków Mazowiecki to miasto powiatowe położone w północno-wschodniej części Polski, nad rzeką Orzyc na trasie turystycznej z Warszawy na Pojezierze Mazurskie. W chwili obecnej Maków zamieszkuje jedenaście tysięcy mieszkańców, powierzchnia miasta wynosi 10,3 km.

Ze wszystkich stron miasto otoczone jest lasami z licznymi pomnikami przyrody. Najpiękniejszym zapleczem rekreacyjnym jest las „Grzanka”, znajdujący się przy południowo-wschodniej granicy miasta. Wysoka skarpa, malowniczy brzeg rzeki z licznymi meandrami i ogromne połacie łąk w okolicy, stwarzają doskonałe warunki do odpoczynku.

Po przeciwnej północno-wschodniej stronie ciągnie się pasmo wzgórz morenowych, unikat na mazowieckiej równinie, Krzyżewskie Góry (161 m n.p.m.). Tereny te mają w przyszłości stać się Parkiem Krajobrazowym Doliny Orzyca.



Maków Maz. to niewątpliwie jedno z najurokliwszych miast północnego Mazowsza, ośrodek rolniczego powiatu, znane ze swojej gospodarności oraz wytrwale szukające miejsca w nowej rzeczywistości ekonomicznej.

Rys Historyczny

Maków Mazowiecki jest starą osadą. Prawa miejskie uzyskał w 1421 r. od księcia mazowieckiego Janusza I Starszego. Wiek XVI był okresem rozkwitu miasta jako ośrodka handlowego i rzemieślniczego. Wiek XVII przyniósł jego upadek, do czego przyczynił się wielki pożar w 1620 r. i najazd szwedzki. Odbudowa następowała powoli, a w 1787 r. kolejny pożar zniszczył połowę miasta.

W 1795 r. Maków znalazł się pod zaborem pruskim. Podczas wojen napoleońskich stacjonowała tu wojska francuskie. W latach 1807 - 1815 mia-

sto znalazło się w granicach Księstwa Warszawskiego, a następnie w Królestwie Polskim. Rozwijało się tu rzemiosło szewskie, powstawały garbarnie, browar i wytwórnia miodu pitnego.

Podczas I wojny światowej był terenem walk i przemarszu wojsk. II wojna światowa przyniosła



prawie całkowitą jego zagładę. W trakcie walk od jesieni 1944 r. i przy zdobywaniu miasta w dniach 14 - 17 stycznia 1945 r. zniszczono prawie 90 % zabudowy. Odbudowano i rozbudowano miasto, powstały nowe zakłady przemysłowe.

Turystyka

Lokalizacja zalewu na Orzycu, największego akwenu wodnego na północnym Mazowszu tuż w sąsiedztwie centrum miasta stworzyła szansę na wszechstronne wykorzystanie go dla organizacji wypoczynku, uprawiania sportów wodnych, turystyki i wędkarstwa.

Maków Maz. zachował średniowieczną zabudowę rynku oraz przyległych ulic. Z zabytków warto zobaczyć zbudowany w stylu gotyckim kościół pa-



rafialny pw. Bożego Ciała. Wewnątrz znajduje się 8 ołtarzy, z których najstarszy (poł. XVII w) usytuowany jest w barokowej kaplicy św. Anny. Warto również zwrócić uwagę na pomnik poświęcony żołnierzom poległym w latach 1914 - 1920, w walce o odzyskanie niepodległości, oraz pomnik poświęcony pamięci ofiar faszyzmu z lat 1939 - 1945.

KPP w Makowie Maz.

W Komendzie Powiatowej Policji w Makowie Maz. pracuje 74 policjantów i 18 pracowników cywilnych. Z dniem 15 grudnia 2000 r. Komenda została zreorganizowana. Zlikwidowane zostały wszystkie dotychczasowe Komisariaty Policji, które mieściły się na terenie każdej Gminy. Wzmocniono Sekcję Prewencji i Kryminalną. W terenie służbę podjęli dzielnicowi, którzy realizują głównie zadania wynikające z prewencji kryminalnej i przeciwdziałania patologiom wśród młodzieży. W tych działaniach dzielnicowych wspiera Komisja ds. Przeciwdziałania Przystępczości i Demoralizacji Nieletnich powołana w Starostwie. W jej skład wchodzi przedstawiciele władz samorządowych, pracownicy oświaty, różnych organizacji społecznych, Policji. Natomiast wszystkie postępowania karne prowadzi Sekcja Kryminalna.

Ciekawe sprawy

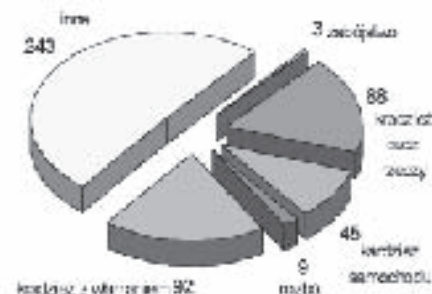
W marcu 2000 roku mieszkaniec Makowa Maz. otrzymał anonimowy list z groźbami i żądaniem okupu. Otrzymał też groźby telefonicznie. Podjęte działania policyjne doprowadziły do zatrzymania na gorącym uczynku podjęcia okupu trzech mieszkańców Makowa Maz., zatrzymano także czwartego, który kierował całym przedsięwzięciem. Wszystkich czterech aresztowano.

W nocy z 29/30.10.2000 r. w miejscowości Bazar gm. Szekłów dokonano brutalnego zabójstwa. Sprawcy podcięli gardło młodemu mężczyźnie, a zwłoki ukryli w piwnicy domu pomiędzy warzywami. Podjęte czynności śledcze wykazały, że sprawcami zabójstwa są dwie mieszkanki Ostrołęki w wieku 25 i 14 lat.

W nocy 02/03.11.2000 r. w parku miejskim w centrum Makowa Maz. dokonano zabójstwa mieszkanki Makowa. Podczas oględzin ustalono, że sprawcy zadali swojej ofierze osiem ciosów nożem. Czynności śledcze doprowadziły do ustalenia sprawców zbrodni. Nad ranem zatrzymano dwóch mieszkańców Makowa. Jeden z nich w chwili zatrzymania posiadał w pokrowcu noż przytroczony do nogi. Jak się okazało było to narzędzie zbrodni. Obaj sprawcy mieli po 19 lat.

Spojrzenie statystyczne

W roku 2000 na terenie działania KPP w Makowie Maz. zostały zgłoszone 824 przestępstwa w tym czasie potwierdzono 861 przestępstw. Ogólny



wskaźnik wykrywalności wyniósł 53,5 %. Wśród podanej liczby przestępstw stwierdzonych zostało 797 przestępstw o charakterze kryminalnym. Ponad 20 % wszystkich przestępstw dokonanych zostało przez nieletnich sprawców. Dominujące kategorie przestępstw, jakie zaistniały to kradzież cudzej rzeczy oraz kradzież z włamaniem.

xxx

Komenda Powiatowa Policji w Makowie Mazowieckim

adres:

00-200 Maków Mazowiecki
ul. Mickiewicza 26

telefony: (029) 7171-005; (029) 7171-007;

Komendant Powiatowy Policji w Makowie Mazowieckim

mł. insp. mgr Czesław Parzuchowski

Zastępca Komendanta Powiatowego Policji

podinsp. mgr Marek Bronowicz

Sekretariat KPP (029) 7171-533

Dyżurny KPP: 997, (029) 7171-056

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ostrołęce składa serdeczne podziękowania funkcjonariuszom Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce za szybką reakcję i uniemożliwienie dokonania oszustwa na szkodę naszej Spółdzielni w kwocie 80.250,00 złotych. Postawa ostrołęckich funkcjonariuszy jest godna pochwały i naśladowania.

mgr inż. Radeusz Nadrowski
Prezes Zarządu

BĘDZIEMY BRONIĆ POLICJANTÓW



Rozmowa ze Zbigniewem Dąbrowskim Przewodniczącym NSZZ Policjantów Województwa Mazowieckiego

- W Ustawie budżetowej na 2001 rok (Dz. U. nr 21 z 22.03.2001) jest artykuł 15.2, a w nim pkt. 1, w którym mowa

o utworzeniu rezerwy celowej w wysokości 5,5 mln. zł na... „wyплаты wynagrodzeń dla osób odwoływanych z kierowniczych stanowisk państwowych”. A rezerw szuka się w kieszeni policjanta.

- Jest to bardzo smutne, ale niestety - po raz kolejny za błędy ekipy rządzącej karze się Policję, a tym samym szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Nie jestem w stanie zrozumieć, że ci „panowie politycy”, po doprowadzeniu finansów publicznych do ruiny, nie potrafią uderzyć się we własne piersi i nie zaczną oszczędzania od siebie, rezygnując z wysokich poborów, odpraw, zleceń itp. Te prawdziwe oszczędności należy rozpocząć właśnie od „panów polityków”, którzy zmieniają się na ministerialnych stanowiskach i po kilku miesiącach biorą potężne odprawy, a są to sumy, które dla policjanta są wręcz niewyobrażalne.

- Ministerstwo finansów szuka oszczędności w bezpieczeństwie. Cięcia dadzą być

może ponad sto milionów złotych, czyli kilka promili niedoborów budżetowych, a tymczasem filozofia powinna być inna: silna policja gospodarcza i bezwzględne ściąganie majątku od przestępców dałyby budżetowi państwa miliardy złotych. To właśnie urzędy skarbowe, podlegające ministerstwu, powinny bezwzględnie ścigać fikcyjny eksport, bo uszczuplenia z tytułu zwrotu VAT dla oszustów mogą sięgać miliardów.

- Więcej, jesteśmy niemal codziennie karmieni informacjami o kolejnych aferach: a to okradanie PZU przez własnego „prezesa”, a to zakup za 250 tysięcy dolarów willi w Warszawie przez ministra łączności, który sprawował urząd przez kilka miesięcy, inny skompromitowany i zdymisjonowany minister kandyduje na posła. A tego słucha policjant, który chcąc pracować musi niejednokrotnie zakupić za własne pieniądze ołówki, papier, nie mówiąc już o „luksusach”, jakim jest papier toaletowy.

Rząd wydawał pieniądze na prawo i na lewo, m.in. na wątpliwej jakości ekspertyzy robione przez studentów, co kosztowało podatnika kolejne miliony złotych - ujawnił to NIK - a tymczasem o bezpieczeństwie się tylko mówi i mówi, a konkretnych efektów nie widać.

- Proponuje się redukcję wydatków rzeczowych i faktyczne obniżenie poborów policjantom.

- Nie można obojętnie przechodzić wobec tych wszystkich faktów i wypowiedzi, złość budzi również pismo Dyrektora Wydziału Finansów Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, aby w projekcie budżetu na przyszły rok nie ujmować ekwiwalentu za umundurowanie, równoważnika remontowego, pomocy mieszkaniowej, gratyfikacji urlopowej, dopłaty do wypoczynku, należności za przejazd na urlop dla funkcjonariuszy. Jest to przerażające - zabiera się wszystko - nie mówiąc o podwyżkach, których też nie będzie. Brak podwyżek oznacza cofanie się do tyłu, o tyle ile wyniesie inflacja.

- Jak NSZZ Policjantów zamierza się zachować w tej sytuacji?

- Związek będzie bronił interesów policjantów, bo do tego zostaliśmy powołani. Jesteśmy po Walnym Zgromadzeniu w Płocku, tamtejsza organizacja związkowa podjęła uchwałę o pełnej gotowości do akcji protestacyjnej. Z tego co wiem, inne Zarządy będą również podejmować takie uchwały. Naszą sytuację przedstawimy na forum Krajowej Komisji Wykonawczej, która zbiera się w trybie pilnym już 16 września, a głównym tematem obrad na pewno będzie sprawa założeń budżetowych. Tej sprawy nie pozostawimy bez echa.

rozmawiał:

Tadeusz Kaczmarek

NOWE SZTANDARY W PŁOCKU

28 lipca 2001 roku na długo pozostanie w pamięci płockich policjantów i strażaków. Tego dnia obydwie służby ratownicze otrzymały sztandary. Uroczystość rozpoczęła się mszą w Bazylice Katedra-



dralnej w Płocku. Potem pododdziały policjantów i strażaków przedfilowały na Plac Manifestacji. Tu nastąpiło uroczyste przekazanie sztandarów. Przekazania sztandarów dokonał Przewodniczący Komitetu Honorowego Fundacji Sztandarów – Prezydent Płocka Stanisław Jakubowski. Dziękował on obu służbom za dotychczasową rzetelną, pełną poświęcenia pracę. Podkreślił, że sztandary które wręcza są wyrazem uznania przez miejscowe społeczeństwo, które docenia trud, jaki jest ponoszony przez obydwie służby w codziennej walce o wyższy stan bezpieczeństwa.

Komendant Wojewódzkiej Policji z/s w Radomiu nadinspektor Zdzisław Marcinkowski przejmując sztandar z rąk ofiarodawców i przekazując go Komendantowi Miejskiemu Policji w Płocku podinp. Mieczysławowi Romłowi podkreślał doniosłą rolę, jaką w naszej tradycji spełniał sztandar. Jednocześnie wyrażał przekonanie, że będzie on inspiracją do jeszcze efektywniejszych działań.

Po oficjalnych przemówieniach oba sztandary zostały uhonorowane Medalem Zasłużony dla Płocka oraz wysokimi odznaczeniami organizacji społecznych.

Następnie dowódca uroczystości – kom. Andrzej Wochowski złożył meldunek o gotowości pododdziałów do defilady. Czas, w którym pododdziały formowały się w szyki marszowe, uprzyjemniał pokaz musztry paradowej w wykonaniu orkiestry Komendy Stołecznej Policji. Brawa od licznie zgromadzonych na Placu Manifestacji płocczan świadczyły, że występ się bardzo podobał. Również brawami nagrodzono przemarsz wszystkich pododdziałów: Kompanii Honorowej KSP, Pododdziału Honorowego PSP, pododdziałów KMP i KM PSP oraz OSP.

Nie upłynęło kilka minut, od czasu opuszczenia placu przez pododdziały, gdy nagle pisk, huk petard... to na plac wkroczyli antyterroryści z KWP z z/s w Radomiu, by zademonstro-

wać zarówno swoją sprawność jak i sposoby błyskawicznego obezwładniania niebezpiecznych przestępców. Ta część najbardziej podobała się chłopcom. Następnie do akcji wkroczyli strażacy demonstrując działania, jakie podejmują bardzo często na miejscach wypadków drogowych. Był palący się wrak samochodu, był manekin pozorujący człowieka. Płoccy strażacy szybko uporali się z ogniem i po rozcięciu samochodu uratowali kierowcę.



Końcówka uroczystości ponownie należała do antyterrorystów demonstrujących techniki posługiwania się tonfą oraz chwytów obezwładnościowych. Pokazy obu służb zakończyły się rześcistymi brawami.

podinsp. mgr inż. Jarosław Brach
oficer prasowy KMP w Płocku



W bieżącym numerze gazety chciałbym przedstawić zasady i tryb postępowania dotyczącego uzyskania przez policjanta zezwolenia na podjęcie

zajęcia zarobkowego poza służbą.

Są to sprawy, które są przedmiotem licznych pytań zainteresowanych funkcjonariuszy kierowanych do radcy prawnego KWP. Zgodnie z przepisem art. 62 ust. 1 ustawy o Policji, policjant nie może bez zezwolenia przełożonego podjąć zajęcia zarobkowego poza służbą. Jednocześnie w ust. 3 cyt. art. 62 ustawy zawarta jest delegacja dla MSWiA do określenia w drodze rozporządzenia szczegółowych zasad i trybu udzielania zezwolenia na podjęcie zajęcia zarobkowego. Ponieważ na dzień dzisiejszy nie został wydany wspomniany akt wykonawczy do ustawy, Komendant Główny Policji wydał na piśmie z dnia 24.01.2001r. (znak Kh-104/01) polecenie służbowe stosowania w tych sprawach trybu postępowania przewidzianego w projekcie przedmiotowego rozporządzenia.

W kontekście powyższego policjanci ubiegający się o zezwolenie na dodatkowe zatrudnienie lub podjęcie zajęcia zarobkowego winni składać adresowane do przełożonych wymienionych w art. 32 ust. 1 ustawy o Policji pisemne wnioski określające:

1. nazwę i adres podmiotu, u którego zamierzają podjąć zajęcie zarobkowe
2. charakter zajęcia i przewidywany zakres obowiązków
3. czas i miejsce wykonywania zajęcia zarobkowego
4. przewidywany okres trwania zajęcia zarobkowego.

Wnioski o wyrażenie zgody winni składać również policjanci zamierzający objąć funkcje we władzach spółki, fundacji lub innego podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą.

Raporty policjantów ubiegających się o zezwolenie powinny być składane przed podjęciem dodatkowego zajęcia zarobkowego i zawierać ponadto informacje o tym, że wykonywane zajęcie nie będzie ograniczać dyspozycyjności policjanta wynikającej ze szczególnej dyscypliny służbowej. Raporty policjantów sporządzone zgodnie z przedstawionymi wyżej zasadami powinny być szczegółowo zaopiniowane przez bezpośredniego przełożonego, po przeprowadzeniu z podwładnym rozmowy w tej sprawie.

Przełożony właściwy w sprawach osobowych w terminie 30 dni od dnia złożenia raportu rozstrzyga o udzieleniu lub odmowie udzielenia zezwolenia. Po rozpatrzeniu sprawy przez uprawnionego przełożonego należy włączyć do akt osobowych policjanta raport i zawiadomienie o udzieleniu lub odmowie

udzielenia zezwolenia. Równocześnie o zajętych stanowisku informuje się przełożonego komórki organizacyjnej, w której policjant pełni służbę.

Zawiadomienie o udzieleniu zezwolenia powinno zawierać:

1. podmiot, u którego policjant podejmuje zajęcie zarobkowe,
2. charakter zajęcia zarobkowego,
3. czas i miejsce wykonywania zajęcia zarobkowego,
4. okres, na który udzielono zezwolenia.

Zawiadomienie o odmowie udzielenia zezwolenia nie wymaga uzasadnienia.

Jednocześnie chciałbym zasygnalizować, że obowiązek uzyskania zgody na dodatkowe zatrudnienie dotyczy pracowników cywilnych policji zaliczonych do korpusu służby cywilnej. Obowiązek taki wynika z art. 72 ustawy z dnia 18.12.1998r. o służbie cywilnej (Dz. U. Nr 49 poz. 483 z późn. zm.). Zgodnie z tym przepisem członek korpusu służby cywilnej bez zgody dyrektora generalnego urzędu (w policji właściwego komendanta Policji) nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia, ani wykonywać czynności lub zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy lub podważającymi zaufanie do służby cywilnej, natomiast urzędnik służby cywilnej nie może podejmować zajęć dodatkowych.

*mgr Leszek Kobylski
Radca prawny KWP z/s w Radomiu*

POLICJANT ZA KIEROWNICĄ...



Jak dawać przykład innym radzi:

Naczelnik WRD mł.insp. Ryszard Zieliński

Bezpodstawne używanie żółtego sygnału błyskowego.

Warunki i zasady używania żółtych sygnałów błyskowych

są określone w art. 54 ust. 1, 2, 3 i 4 oraz art. 31 ust. 1 pkt 5 Prawa o ruchu drogowym. Przepisy te wyznaczyły trzy grupy pojazdów, gdzie dwie pierwsze **powinny**, a trzecia grupa **może** wysyłać żółte sygnały błyskowe.

Pierwsza grupa

Do pierwszej grupy należą pojazdy wykonujące na drodze prace porządkowe, remontowe lub modernizacyjne (art. 54 ust. 1 prd). Będą to w szczególności pojazdy: zamiatarki, pojazdy wywożące nieczystości, pługi odsnieżne, pojazdy wykorzystywane do prac drogowych, konserwacji, sygnalizacji świetlnej itp. Kierowcy tych pojazdów mogą nie stosować się do przepisów o obowiązku jazdy na jezdni lub przy jej prawej krawędzi oraz zatrzymania i postoju w cza-

sie wykonywania tych prac. (art. 54 ust. 2 prd) – pod warunkiem zachowania szczególnej ostrożności.

Druga grupa

Do drugiej grupy należą pojazdy, które ze względu na konstrukcję, ładunek lub nietypowe zachowanie na drodze mogą zagrozić bezpieczeństwu w ruchu drogowym (art. 54 ust. 3 prd). Do pojazdów tych mogą być zaliczone w szczególności: pojazdy przewożące ładunki ponadnormatywne oraz pojazdy pilotujące ich przejazd, pojazdy pomocy drogowej, pojazdy z zamontowanymi na nich specjalnymi urządzeniami.

Trzecia grupa

Do tej grupy należą pojazdy holowane. Zamiast oznaczenia trójkątem odbłaskowym, pojazd holowany może wysyłać żółte sygnały błyskowe w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu (art. 31 ust. 1 pkt 5 prd).

Pojazdy wymienione w tych trzech grupach nie korzystają z żadnego uprzywilejowania w ruchu drogowym. Poza tymi pojazdami inne nie mogą używać żółtych sygnałów błyskowych (art. 54 ust. 4 prd).

Zgodnie z taryfikatorem za bezpodstawne używanie żółtego sygnału błyskowego grozi mandat karny wysokości 100 zł bez punktów karnych (art. 90 lub 97 KW w związku z art. 54 ust. 4 prd).

Uregulowanie prawne w tym zakresie nie przewiduje możliwości uzyskania zezwolenia wojewody lub MSWiA w sprawie wyrażania zgody na używanie tych świateł do innych pojazdów – (celów).

PODZIĘKOWANIA

Szanowny Panie Komendancie!

Niniejszym pragnę złożyć podziękowania na ręce Pana Komendanta za trud włożony przez funkcjonariuszy Zespołu III w Ciechanowie Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego KWP z/s w Radomiu, za sprawne odzyskanie naczepy marki Schmitz utraconej w wyniku napadu rabunkowego w rejonie Żyrardowa.

xxx

AFIS

Linie papilarne towarzyszą człowiekowi praktycznie od zawsze (tzn. od kiedy ewolucja nadała im współcześnie istniejącą formę) i zdziwiająco rzeczą jest to, że zwróciły uwagę ludzi tak niedawno. Bowiem dopiero w 1684 roku pewien angielski botanik – Nehemiah Grew opublikował artykuł, w którym jako pierwszy opisał ogólną budowę linii papilarnych i znajdujących na nich kanalików potowych.

Musiało minąć jeszcze dwieście lat, by dojrano w liniach papilarnych możliwość dokonywania identyfikacji osób na podstawie pozostawianych przez nie śladów.



W 1880 roku lekarz Henry Faulds opublikował w „Nature” swoje spostrzeżenia dotyczące indywidualności, niezmienności i trwałości linii papilarnych, a także opisał dwa przypadki dokonanej przez siebie identyfikacji osób na podstawie śladów linii papilarnych, które osoby te zostawiły na - tak zwanym obecnie - miejscu zdarzenia.

Nie można w tym miejscu nie wspomnieć o ludziach współczesnych H. Fauldsowi, takich jak: William J. Herschel, Francis Galton, Edward Richard Henry, Juan Vucetich, którzy swą pionierską pracą u podstaw spowodowali, że daktyloskopia zaistniała w późniejszym czasie jako narzędzie identyfikacji.

To właśnie E. R. Henry, w oparciu o klasyfikację wzorów linii papilarnych wprowadzoną przez F. Galtona, **opracował system dziesięciopalcowej klasyfikacji daktyloskopijnej** i jako pierwszy na świecie wprowadził do praktyki rejestrację daktyloskopijną. W 1901 roku E. R. Henry rozpoczął w Londynie organizowanie pierwszej rejestratury daktyloskopijnej (zbioru kart z odciskami linii papilarnych) dla potrzeb Scotland Yardu.

Przez całe dziesięciolecie niewiele uległo zmianie, bowiem ślady linii papilarnych ujawniane na miejscach zdarzeń przestępczych były (i niezmiennie są) wykorzystywane w ekspertyzach daktyloskopijnych mających na celu porównanie śladu dowodowego z odciskami linii pa-

pilarnych pobranymi od zawężonej grupy osób podejrzanych o dokonanie danego przestępstwa oraz podczas przeszukiwania zbiorów śladów z miejsc przestępstw nieustalonych sprawców.

Niewątpliwie burzliwy okres rozwoju technicznego pierwszej połowy XX wieku był niewystarczający dla zautomatyzowania procesów identyfikacji daktyloskopijnej dopiero rozwój informatyki i technik cyfrowych stał się szansą dla daktyloskopii.

AFIS jest ogólną nazwą systemów komputerowych, które są już powszechnie wykorzystywane na świecie przez policje wielu państw do wykrywania sprawców przestępstw na podstawie pozostawianych przez nich na miejscach zdarzeń śladów palców i dłoni. Systemy te pozwalają również na szybkie ustalanie tożsamości zatrzymanych osób oraz na weryfikację danych personalnych.

Obrazy linii papilarnych wprowadzane są do systemu AFIS przy pomocy np. skanera, następnie są automatycznie kodowane i zapamiętywane przez system w bazie danych.

Czas przeszukiwania bazy zawierającej karty daktyloskopijne kilku milionów osób szacowany jest w minutach – jest to wprost niewyobrażalnie krótki czas w porównaniu z tym, jaki byłby potrzebny przy dokonywaniu klasycznych porównań typu „szkiełko i oko”.

Pozytywne wskazania systemu (wyniki identyfikacji dokonanych przez AFIS) są zawsze w końcowej fazie weryfikowane przez ekspertów i pewnie jeszcze długo nie da się z tego procesu wyeliminować czynnika ludzkiego.

Najbardziej znanymi systemami AFIS są: „MORPHO”, „PRINTRAK”, „NEC” i „COGENT”.

W naszym kraju trwa proces wdrażania systemu „MORPHO” – produktu francuskiej firmy „SAGEM” – obecnie istnieje centralny system obejmujący krajową bazę daktyloskopijną, serwer, zespół koderów i urzędów porównujących oraz stanowiska robocze. W najbliższym czasie rozbudowana zostanie krajowa sieć systemu, któ-

ra umożliwi bezpośredni dostęp do centralnej bazy z poziomu każdego laboratorium kryminalistycznego. W kolejnej fazie rozbudowy systemu w wybranych jednostkach Policji i na przejściach granicznych zostaną zainstalowane urządzenia do szybkiej identyfikacji osób.

Według danych CLK KGP system „MORPHO” należy do najnowocześniejszych - wykorzystując najnowsze rozwiązania programowo-sprzętowe daje gwarancje szybkiej i dokładnej identyfikacji nie tylko odcisków palców, ale także i dłoni (po wprowadzeniu odpowiedniej aplikacji). Potwierdzeniem jakości systemu może być to, że właśnie system „MORPHO” został wybrany przez FBI do obsługi największego na świecie zbioru daktyloskopijnych zawierającego karty daktyloskopijne około 80 mln. osób.



Przykład źle wykonanej odblaski (stary typ karty, niepełne przetoczenie, niewyraźne odwzorowanie i odblaski w niewłaściwym miejscu, tzn. pokrywa się z napisem)

Rzeczą oczywistą jest, że **baza systemu tworzona jest w oparciu o karty daktyloskopijne** (nadsyłane stale z całego kraju), a jakość wykonania tychże kart – jakoś odwzorowania linii papilarnych – ma kluczowe znaczenie dla późniejszej pracy systemu, który nie będzie mógł identyfikować fragmentów śladów palców pochodzących od obszarów odbitych na kartach niewyraźnie lub też nie odwzorowanych wcale (np. przy niepełnym przetoczeniu opuszki palca) – stąd właśnie tak rygorystyczne podejście do materiału zawartego na kartach daktyloskopijnych nadsyłanych do Centralnej Rejestratury Daktyloskopijnej CLK KGP.

Wiadomo, że postęp w każdej technologii warunkowany jest odpowiednimi nakładami i jeśli te pozwolą, to możliwe, że w przyszłości w każdej jednostce Policji obok (a z czasem: zamiast) stolika daktyloskopijnego pojawi się urządzenie, które będzie skanowało odblaski linii papilarnych bezpośrednio z palców i dłoni, a wykonywanie kart daktyloskopijnych będzie rzadkością lub odeszło do lamusa. **Korzyści płynące z faktu wykorzystania automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej są niezaprzeczalne** – statystyki policyjne państw zachodnich jednoznacznie sugerują, że wprowadzenie systemu AFIS w ogromnej mierze przyczynia się do wzrostu wykrywalności sprawców przestępstw.



System zidentyfikował ślad

Ach, co to był za spływ!!!

Wspomnienia ze spływu kajakowego na Litwie, który odbył się w dniach 30.06. – 08.07. 2001r. na rzekach Uła, Mereczanka i Niemen.

W dniach od 30 czerwca do 8 lipca 2001r. Klub Turystyczny przy ZW NSZZP województwa mazowieckiego zorganizował spływ kajakowy na Litwie rzeką Ułą, Mereczanką i Niemnem. Łącznie trasa spływu liczyła ok. 120 km.

Na Litwę wyruszyliśmy z Augustowa wraz ze sprzętem i zaopatrzeniem. Po południu 30



czerwca dotarliśmy do Druskiennik, gdzie dołączył do nas przewodnik litewski Aleksander. Korzystając z pobytu w Druskiennikach zwiedziliśmy miasto oraz odwiedziliśmy muzeum – skansen pomników przywódców i polityków okresu komunizmu (Lenin, Stalin, Dzierżyński i inni). Późnym popołudniem dotarliśmy na miejsce startu do miejscowości Krokslys. Biwak rozbiliśmy na wysokim brzegu rzeki Uły, w środku lasu. Zaraz po pojawieniu się w tym miejscu zaatakowały nas z wściekłością komary i meszki. Nie pomogły żadne środki odstrasżające, odkażające i dym z ogniska. Rano z bąblami na nogach i rękach zwinęliśmy namioty, wodowaliśmy kajaki i popłynęliśmy w dół rzeki.

Rzeka w tym miejscu przypominała Czarną Hańczę. Czysta woda, dużo zwalonych drzew, piękne zakola. Pierwszy przystanek to wieś Rudnia. W miejscowym sklepie spotkaliśmy Litwina, który

zaczął rozmawiać z nami piękną polszczyzną. Na pytanie, gdzie się nauczył tak dobrze polskiego odpowiedział z dumą: „Przecież szkołę podstawową kończyłem w 1936 roku”.

Biwak rozbiliśmy już na terenie Dzukijskiego Parku Narodowego, na polanie, wśród głuszy i daleko od zabudowań. Rano o godz. 3:00 derkacz swoim donośnym głosem zrobił wszystkim pobudkę. Nie przypuszczaliśmy, że tak mały ptak może narobić tak dużo hałasu. Wytropiony przeniósł się do lasu.

Po śniadaniu i zwinieniu obozu popłynęliśmy dalej. Przez cały czas płynięcia rzeką Ułą, podziwialiśmy wysokie, piaszczyste brzegi, powalone drzewa i czystą wodę. W miejscowości Zerwynos zobaczyliśmy stare drewniane zagrody, domy z pięknymi rzeźbionymi nadokiennikami i podokiennikami, stary cmentarzyk z drewnianymi nagrobkami, ciekawe krzyże przydrożne i kilkusetletni dąb rosnący na podwórku jednego z gospodarstw. Odwiedziliśmy po drodze obóz „Nindze” – odpowiednik naszego obozu przetrwania. Młodzi ludzie pod okiem doświadczonych instruktorów uczyli się żyć w trudnych leśnych warunkach. Jeden z uczestników zademonstrował swoje umiejętności. Wieczorem dotarliśmy do miejscowości Manciągire. Pole biwakowe zapełniło się namiotami, rozpaliliśmy ognisko i Aleksander usmażył dla wszystkich jajecnicę z kurkami. Kolacja była wspaniała.

Następnego dnia wylądowaliśmy na pięknym biwaku koło miejscowości Trakiskai. Tradycyjnie ognisko, śpiewy i piękna księżycowa pogoda. Następnym biwak w pobliżu miasta Merecz. Po rozbiciu namiotów i pozostawieniu na obozowisku dyżurnego, poszliśmy na rekonesans do miasta.

W drodze powrotnej spotkaliśmy Litwinów z Kowna, którzy płynęli Ułą i Mereczanką. Za-

prosiłmy ich do naszego biwaku. Wieczorem specjalne danie z ryżem i ognisko do późna w nocy. Następnego dnia wspólne śniadanie, pożegnanie sympatycznych gości z Kowna i zwiedzanie Merecza. Obowiązkowo zjedliśmy typowy litewski obiad: barszcz czerwony i pierogi litewskie. Po obiedzie zwinienie namiotów i wypłynięcie na Niemen. Pożegnaliśmy historyczny Merecz i spokojnie bez wiosłowania, często przyłączonych kajakach i parzeniu kawy, podziwialiśmy piękno rzeki, czarne bociany, czaple, żurawie, pagórki i wioski. Późnym popołudniem dopłynęliśmy do biwaku w pobliżu wsi Stare Druskienniki. Wieczorem ognisko, śpiewy do późnego wieczora, a rano zwiedzanie okolic, kąpiel w czystym jeziorze polodowcowym i wodowanie do ostatniego etapu.

Po wylądowaniu w pobliżu wsi Niemonajcie i rozbiciu namiotów zaczął padać ulewny deszcz. Ulewa trwała krótko i po niedługim czasie wyjrzało słońce, a nad Niemnem unosiła się mgła. Widok był przepiękny! Wieczorem przy ognisku wspominaliśmy przeżyte chwile i piękne widoki. Rano, niestety musieliśmy zwinąć biwak i wracać do Augustowa, a następnie do Radomia.



Spływ był wspaniały. Wszyscy wróciliśmy bardzo zadowoleni, bogatsi o nowe przeżycia, nowe doświadczenia i nowe znajomości. To trzeba przeżyć. Zapraszamy na następne imprezy organizowane przez Klub Turystyczny przy ZW NSZZP.

Opracowanie i zdjęćca: Zygmunt Kot

NSZZ P

Olszynka - LATO 2001

Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów woj. mazowieckiego wspólnie z Komendą Wojewódzka Policji w Radomiu zorganizował trzy turnusy kolonii letnich w Ośrodku Wypoczynkowym „Olszynka” k/Białobrzegów. W sumie na koloniach wypoczywało 180 dzieci policjantów i pracowników policji. Koszt skierowania jednego dziecka członka związku wyniósł 240 zł, natomiast dziecka nie związkowca 390 zł, całkowity koszt skierowania to 540 zł.

Tak niska odpłatność skierowania podyktowana była tym, iż Pan Komendant Wojewódzki Policji dofinansował każde dziecko kwotą 150 zł. Zarząd Wojewódzki NSZZP dopłacił dla każdego dziecka związkowca również po 150 zł. Zarząd Wojewódzki NSZZP opłacił również kadre wychowawców i kierownika kolonii, jak również przeznaczył kwotę 20 zł dla każdego dziecka przeznaczoną na fundusz KO. Ponadto Zarządy Terenowe NSZZP zakupiły dzieciom sł-

dycze i nagrody i tak ZT NSZZP Płock za kwotę 700 zł, KMP Radom – 350 zł, KWP Radom – 300 zł. Za program „bezpieczeństwo – uśmiech dziecka” odpowiedzialna była kierowniczka kolonii Pani mgr Maria Różycka wraz ze swoją wysoko wykwalifikowaną kadrą pedagogiczną.

Dzieci I i II turnusu przebywały na wycieczce w Warszawie, były w kinie trójwymiarowym oraz zwiedzały naszą stolicę, natomiast dzieci z III - go turnusu podziwiała piękno Gór Świętokrzyskich.



W ośrodku do dyspozycji dzieci były baseny (i nauka pływania), siłownia, bilard, kort tenisowy, boisko sportowe, rowery, świetlica i kawiarnia. Organizowane były ogniska, w których uczestniczył kapelan ksiądz Mirosław Dragiel, wzbogacając atmosferę ogniska grą na gitarze.

Wychowawcy organizowali różnego rodzaju konkursy, gry i zabawy nie pozostawiając dużo wolnego czasu kolonistom.

Dzieci nasze prześcigały się w różnego rodzaju pomysłach, dlatego też wszystkie czynnie uczestniczyły w życiu kolonijnym. Cała obsługa ośrodka wypoczynkowego dbała o to żeby dzieci były zadowolone, uśmiechnięte, najedzone i bezpieczne. Czas nieubłaganie płynie do przodu, ostatni dzień pobytu był dniem pożegnań, rozstań, wymiany telefonów i adresów i uzgadniania terminów przyjazdu w przyszłym roku. Dzieci wyjechały wypoczęte, naładowane świeżą energią, wigorem, humorem i optymizmem na przyszłość.

(aw)

Kołobrzeg - LATO 2001

W Kołobrzegu na I i II turnusie przebywało 95 dzieci. Koszt skierowania jednego dziecka wyniósł 650 zł Komendant Wojewódzki Policji



w Radomiu dopłacił do każdego skierowania po 75 zł. Dzieci zakwaterowane były w szkole w estetycznie urządzonych salach lekcyjnych, z wyremontowanymi sanitariatami na korytarzu. Organizator wypoczynku w Kołobrzegu zakupił dla każdego dziecka w celu wyróżnienia grupy żółte chustki, zapewnił całodobową opiekę medyczną, ratownika, ufundował jednodniową wycieczkę krajoznawczą na wyspę Wolin, rejsy statkiem po morzu, organizował dyskoteki z udziałem diskdżokeja, ogniska z konkursami i nagrodami oraz zakupił sprzęt sportowy.

Do dyspozycji kolonistów było boisko sportowe, sala gimnastyczna, siłownia.

Zorganizowane zostały uroczyste zaślubiny z morzem, „Piracka Przygoda”, wspólne wyjścia na zachód słońca, zwiedzanie zabytków Kołobrzegu, muzeum oraz wyjście do Lunaparku.

Dzieci I-go turnusu uczestniczyły w koncercie Ryszarda Rynkowskiego, była wspólna fotografia i autografy, natomiast dzieci II-go



turnusu uczestniczyły w spotkaniu z Krzysztofem Piaseckim - znanym kabarecistą. Był wywiad i wspólna fotografia z autografem.

Dyrektor Sanatorium MSWiA Ryszard Leszczyński (bardzo pozytywnie nastawiony do dzieci, a szczególnie tych z województwa mazowieckiego) bezpłatnie udostępnił codziennie jedną godzinę basenu solankowego oraz wydał stały karnet uprawniający do ko-

rzystania z pola golfowego, na zakończenie każdego turnusu dla zwycięzców rozgrywek golfowych ufundował nagrody.

Starosta Powiatu Kołobrzegskiego wspólnie z Komendantem Powiatowym Policji w Kołobrzegu ufundowali dzieciom bilety na przejazd „ciuchcią” z Kołobrzegu do Ustronia Morskiego i z powrotem. Panie kucharki starały się, aby posiłki były smaczne, obfite i domowe.

Nad prawidłowym przebiegiem kolonii i bezpieczeństwem dzieci czuwała Pani mgr Maria Tchórzewska wraz z wychowawcami.

Uśmiechnięte radosne, zadowolone i opalone buzie dzieci były odzwierciedleniem dobrze zorganizowanego wypoczynku.

(aw)

Wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że nasze dzieci podczas wakacji – LATO 2001 w Ośrodku Wypoczynkowym Olszynka i w Kołobrzegu wypoczywały bezpiecznie, były szczęśliwe Zarząd Wojewódzki NSZZP woj. mazowieckiego wspólnie z Kierownictwem Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu serdecznie dziękuje.

Anna WALCZAK

ZARZĄD TERENOWY NSZZP PRZY KP W ŁOCHOWIE

Przewodniczący: mł. asp. Wiesław MALISZEWSKI

Wiceprzewodniczący: sierż. sztab. Cezary ZAŁECKI

Wiceprzewodniczący ds. emerytów: kom. Ludwik KOSTECKI (emeryt)

Sekretarz: mł. asp. Witold FRĄCKIEWICZ

Skarbnik: sierż. sztab. Robert STEFANIAK

Komisariat Policji w Łochowie był i jest największym komisariatem w powiecie węgrowskim. W dniu 19 stycznia 1998 roku odbyło się spotkanie założycielskie. Tego dnia powstały pierwsze związki zawodowe w ówczesnym regionie węgrowskim (obecnie pow. węgrowski). Zapoczątkowała je spontaniczna inicjatywa (oddolna) policjantów. Powstało Koło NSZZ „P” skupiające 20 funkcjonariuszy. Przewodniczącym koła został wybrany jego inicjator – Robert Skonieczny (obecnie policjant KP Wyszków).

W dniu 17 kwietnia 1999 roku, z uwagi na rozpad Zarządu Koła, odbyło się walne zebranie, podczas którego wybrano obecny skład. Priorytetową sprawą Zarządu stało się dążenie do utworzenia niezależnego od KPP Zarządu Terenowego (zgodnie z nowym statutem). W tym celu ówczesne koło skupiło wokół siebie wszystkich funkcjonariuszy KP Łochów oraz chętnych z ościennych jedno-

stek Policji. Wcześniej, bo w dniu 20 marca 1999 roku, z inicjatywy obecnego Zarządu powstało koło emerytów. Początkowo skupiało 9 członków. Jednak bardzo szybko, z uwagi na duże społeczne zapotrzebowanie, zwiększało swoją liczebność. Obecnie emeryci wchodzi w skład Zarządu Terenowego w liczbie 18 osób. Dlatego Zarząd Terenowy NSZZ „P” w Łochowie ogółem liczy na dzień dzisiejszy 47 osób.

Z inicjatywy policjantów KP w Łochowie od 1995 roku corocznie organizowane są rodzinne bale karnawałowe (z dużym rozmachem) oraz inne imprezy okolicznościowe takie jak: dzień dziecka, czy też Święto Policji, co stało się już tradycją. W tego typu imprezach chętnie uczestniczą przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, którzy wyrażają podziw dla spójności naszego środowiska. Ponadto związki zawodowe były inicjatorem przyłączenia się czynnych funkcjonariuszy do Funduszu Ochrony Prawnej Policjantów przy ZW NSZZ „P” Mazowsza. Tu szczególne podziękowanie chcę złożyć na ręce: Stanisława Cielocha (przewodniczącego funduszu) oraz Zbigniewa Dąbrowskiego. Między innymi dzięki nim nasi policjanci nie czuli się osamotnieni w walce o swoje prawa (*prawa człowieka policjanta*) i zwyciężyli.

W bieżącym roku z okazji Dnia Policji ZT Łochów był organizatorem rodzinnej wyprawy na Mazury. Plan został w stu procentach wykonany. Pogoda dopisała również. Dzięki temu w dobrym humorze dotarliśmy do Rucianego Nidy, skąd statkiem popłynęliśmy do Mikołajek. W Mikołajkach był czas na zwiedzanie miasta oraz popróbowanie *sielawy*. Po tej przerwie udaliśmy się nad jezioro, gdzie każdy mógł wykazać się zdolnościami pływania lub nurkowania. Tegoroczna impreza była jedną z kolejnych i nie ostatnich zorganizowanych przez ZT NSZZ „P” w Łochowie w celu integracji środowiska. Ponadto przez cały czas uczestniczymy we wszelkiego rodzaju opinowaniu w sprawach dotyczących policjantów. W tym względzie staramy się w pełni korzystać z przysługujących praw, a jednocześnie spełniać swój statutowy obowiązek. Każdy policjant, przeciwko któremu prowadzone jest postępowanie dyscyplinarne lub karne, może liczyć na pomoc w dążeniu do rzetelnego załatwienia sprawy.

Zarząd utrzymuje się wyłącznie ze składek. Brak jest warunków na prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Jednak nie stanowi to większego problemu dla organizowanych przedsięwzięć. Przede wszystkim staramy się dostrzegać zwykłe codzienne problemy policjanta i jednocześnie wspólnie z przełożonymi stwarzać dobre warunki do godnego pełnienia służby w naszej jednostce.

Wiesław MALISZEWSKI



Cześć wszystkim entuzjastom klubu „Pod płetwą”.

Na początku małe sprostowanie. W poprzednim artykule opisując przynęty miałem na myśli oczywiście deep runnery, a nie „deep numery”. Wyjaśniałem uprzednio zjawisko przekłamań, więc nie będę się powtarzał. O ile dobrze sobie przypominam nadal jesteśmy na wodzie, dokładnie – siedzimy w łodzi. Sprzęt mamy przygotowany i jesteśmy gotowi do działania. Czy aby na pewno? Idea spinningu w polskim wydaniu jawi się jako sztywne wędzisko z kołowrotkiem o stałej szpuli. Wizerunek ten jednak powoli się zaciera, w miarę jak tykamy ciekawostki ze świata. Doszło nawet do tego, że nasi spinningiści są w cenie na świecie wędkarskim. Dzieje się tak ponieważ chorzy nieuleczalnie na spinning obserwowują, dużo czytają, wyciągają wnioski i eksperymetują.

Spinning to nie beznadziejne machanie kijem, to ciągle skupienie na łowisku, dobieranie coraz lepszego – dla własnych potrzeb – sprzętu i eksperymety z przynętami, czyli zmusna i wytrwała

robotą. Skończyły się czasy kiedy w ciszy i spokoju wędkowało się nad jeziorem, gdzie woda czysta i trawa zielona. Człowieka spotykało się we wsi lub czasem z daleka na łódce w okolicach trzciny. Dziś gdy za 800 zł można już kupić samochód nad wodę wałą tłumnie wszyscy, mało tego, część z nich chce nawet wjechać do niej. Z chęcią łowiliby ryby wprost z samochodu. Rozkoszni, brzuchaci i prymitywni, ale za to prężący się i tokujący przed swoimi równie prymitywnymi kobietami i kolesiami. Ich dzieci wychowywane byle jak, biegają wokół łamiąc gałęzie i wrzeszcząc, pełne entuzjazmu dla głupoty swojej i swoich rodziców, których w tym momencie interesuje tylko grill i umycie samochodu w wodzie, do której wrzucą później plastikowe woreczki, butelki czy puszki po piwie. Bardzo to ostatnio modne i jakże współczesne. Wracajmy jednak do spinningu.

Poza standardowym zestawem istnieje jeszcze kołowrotek o szpuli ruchomej (multiplikator) i specjalnie do niego przystosowane wędzisko z odpowiednim uchwytem i tzw. cynglem czyli specjalnym występem na spodzie wędziska, pod kołowrotkiem. Multiplikator montuje się na wierzchniej stronie kija. Przelotki również znajdują się z tej samej strony wędziska. Należy trochę poćwiczyć posługiwanie się takim sprzętem, a odkryjecie, że zestaw ten daje podobne korzyści, jak zestaw z kołowrotkiem o szpuli stałej, a wręcz go przewyższa. Nie ma tu mowy o skręcaniu żyłki i kontakt z przynętą jest bardziej bezpośredni.

Przy doborze sprzętu należy pamiętać o podstawowych zasadach, a mianowicie:

1. Wędziska castingowe (do multiplikatora) mają różną długość, akcję i moc. Zwykle jednak do wędkowania z multiplikatorem należy używać wędzisk mniej sztywnych od kijów z kołowrotkiem stałym.
2. Multiplikatory stosuje się zwykle do cięższych przynęt lub w wersji kija nieco sztywniejszej do trollingu (holowanie przynęty za łodzią).
3. Rękojeści wędzisk mogą być różne (od jednoręcznych, po dwuręczne przy cięższych kijach). Lepiej jednak, gdy chwyt jest krótszy.
4. Multiplikatorami spinningujemy przy użyciu tych samych przynęt, jak przy zestawie ze stałym kołowrotkiem, lecz w zdecydowanie większym rozmiarze i wadze.
5. Kije castingowe winny składać się z jak najmniejszej ilości elementów składowych (ideałem jest kij jednoczęściowy).
6. Kołowrotek i kij powinny być odpowiednio dobrane i stanowić jedną całość.

Z chwilą kiedy mamy ochotę pochodzić sytuacja nieco się zmienia. W zależności od tego, czy łowimy nad rzeką, czy nad wodą stojącą stosujemy nieco odmienny sprzęt i wyposażenie dodatkowe. Mamy w perspektywie pokonanie kilku kilometrów, więc nie bawmy się w jucznego wielbłąda. Zabieramy ze sobą najbardziej niezbędne rzeczy, ale o tym poplotkujemy przy następnej okazji.

Tymczasem na ryby?

Stalker

TELEFONICZNA SONDA

Z okazji jubileuszu – upływa rok od pierwszego wydania „Policyjnego Głosu Mazowsza” – zapytaliśmy niektórych policjantów i pracowników cywilnych Policji garnizonu mazowieckiego czy czytają nasz miesięcznik i co o nim sądzą. Oto uzyskane wypowiedzi:

* A.P. – zastępca Komendanta Powiatowego Policji – czytuję „Głos”. Wiem, że moi policjanci też czytają. Pytają o kolejne numery. Należy pochwalić redakcję za artykuły typu „Za kierownicą” i zamieszczane interesujące wywiady. Jestem za tym, aby miesięcznik ukazywał się dalej.

* J.W. – sekretarka Komendanta Powiatowego Policji – Miesięcznik uważam za ciekawy. Trzeba kontynuować jego wydawanie. Zawiera dużo ciekawostek. Mnie najbardziej podobają się fraszki i wiersze.

* podkom. – asystent służby zamiejscowej KWP – Czytam miesięcznik. Jestem za tym, aby dalej się ukazywał. Dobrze byłoby gdyby był kolorowy, chociaż okładka. Trzeba też zamieszczać mniej artykułów o przepisach i ich stosowaniu, a więcej o życiu policyjnym, więcej felietonów, wywiadów i na temat wydarzeń, ale nie tylko w telegraficznym skrócie, lecz szerzej. Niech będzie też weselszy.

* L.L. – naczelnik Sekcji Prewencji KPP – „Głos” jest ciekawy. Porusza, że tak powiem, sprawy „przyziemne” interesujące funkcjonariuszy Policji. Pokazuje co się dzieje w innych jednostkach. Ostatnie dwa numery czytałem „od deski do deski”.

* E.B. – specjalista KWP – „Głos Mazowsza” czytuję raczej rzadko. Stąd niewiele mogę powiedzieć na temat pisma. Parę razy czytałam przedstawione na łamach wiersze i fraszki, których autorami są policjanci. Widzę potrzebę prezentowania twórczości policjantów.

* Policjant ogniwa patrolowego KPP – „Głos” czytam nieregularnie, jak wpadnie w rękę. Rzadko to się dzieje. Chciałbym, aby więcej pisano o rejonie, a mniej o Radomiu. Chciałby też, aby było więcej wyjaśnień przepisów, w tym w zakresie uprawnień policjantów. Interesują mnie wszystkie artykuły związane z Policją. Miesięcznik późno dociera do KPP.

* K.W. naczelnik wydziału KWP – pozytywnie oceniam inicjatywę wydawania pisma. Są w nim porady praktyczne i informacje o powiatach oraz wiedza, którą trudno byłoby inaczej uzyskać. Przydatne są artykuły o sposobie zachowania i dobrze, że są utwory satyryczne.

Dziękujemy wszystkim rozmówcom za interesujące wypowiedzi, które zespół redakcyjny weźmie pod uwagę.

Przygotował mł. insp. Marian Frąk

GRAMY W SZACHY

Nagrodę za rozwiązanie zadania z majowego numeru „Głosu” otrzymuje Marcin Aderek z Korycisk, natomiast za rozwiązanie zadania z numeru czerwowego – Jerzy Pałysa z Przasnysza. Rozwiązanie wielochodówki z numeru za lipiec – sierpień podamy w październiku 2001r. Podamy też wtedy ew. nagrodzonego za rozwiązanie tego zadania.

Redagujący rubrykę szachową mł. insp. Marian Frąk, jest znanym obecnie polskim kompozytorem zadań szachowych. Opublikował ich już około 80. Publikował je w polskich periodykach: „Szachista” i „Panorama szachowa” oraz w czeskim „Sachove Umeni”. Otrzymał trzy wyróżnienia w konkursach międzynarodowych na kompozycje szachowe. Czytelnikom „Głosu” prezentujemy w tym numerze jedną z jego kompozycji. Zachęcamy do rozwiązania zadania i nadsyłania rozwiązań na adres redakcji miesięcznika: ul. 11 listopada 37/59 26 – 600 Radom – w terminie 3 tygodni od ukazania się gazety. Jak zwykle rozlosujemy nagrodę.

Mat w dwóch posunięciach (zaczynają białe)

Rozwiązanie zadania nie jest trudne, aczkolwiek nieco zaskakujące. Liczymy na liczne rozwiązania od graczy w szachy. Królewska grani nosi w sobie wyjątkowo piękno. Rozwiązania uświetnią jubileusz – jednego roku wydawania „Głosu” i istnienia rubryki szachowej.



(mf)

UWAGA!

Czekamy na Twoje uwagi drogi, czytelniku, wytnij kupon, który znajduje się na stronie 11, odbij na ksero ankietę, wypełnij, przekaż innym i przyslij do nas faksem 727 27 15. Z niecierpliwością czekamy na wszystkie uwagi. Wśród tych, którzy podadzą swoje imię i nazwisko oraz jednostkę w której pracują rozlosujemy nagrodę książkową.

TO JEST KINO!

Wakacje już za nami, a najbardziej z tego powodu niezadowolone są oczywiście dzieci. Jeśli chcecie poprawić im humor koniecznie zabierzcie je na wspaniałą animowany film o trójce dzieci, które przeżywają niesamowitą przygodę w morskich głębinach. nac

RATUNKU! JESTEM RYBKĄ

Przezabawna kreskówka dla dzieci, z której dumny byłby sam Walt Disney!

Reżyseria: Stefan Fjeldmark, Michael He-gner

W polskiej wersji językowej głosów uży-czają: Stanisława Celińska, Marian Opania, Grzegorz Wons, Andrzej Blumenfeld, An-drzej Ferenc, Dorota Landowska, Jakub Truszczyński, Jacek Wolszczak, Sylwester Maciejewski.

Wspaniała historia o trójce dzieci, któ-rym udało się zajrzeć w głąb podwodnego świata, przeżyć niezapomniane przygody i na własnej skórze doświadczyć, jak to jest być... rybką.

Choć twórcy filmu kierowali go przede wszystkim do młodej widowni, jest on rów-nież przeznaczony do tzw. oglądania rodzin-nego. Dzieci zobaczą w nim fantastyczną opowieść o przyjaźni i życiu na dnie morza, nie tak różnym od tego na lądzie. Natomiast dorośli zobaczą wspaniałą satyrę na relacje międzyludzkie, karykaturę nas samych w... rybich oczach.

W polskiej wersji głosów użyczyli: Ma-rian Opania, Stanisława Celińska, Dorota Landowska, Jakub Truszczyński, Jacek Wolszczak, Grzegorz Wons, Andrzej Ferenc, Sylwester Maciejewski.

TREŚĆ

Czasami, kiedy dzieci nie posłuchają star-szych, zdarza się im coś bardziej niezwykłe-go niż klaps za karę. Dwóch chłopców i mała dziewczynka zostają sami pod opieką despo-tycznej ciotki. Na

szczęście, ciotka zasypia opowiadając małej Stelli bajkę na dobranoc. Droga wolna! Fly, Stella i ich gru-biutki kuzyn Chuck wybierają się na ryby. Przypadkowo dostają



się do niezwykłego laboratorium i poznają zwiariowanego profesora Mac Krilla, który - aby rozwiązać problem przeludnienia na Zie-mi - wymyślił tajemniczą miksturę, pozwa-lającą ludziom przemienić się w ryby i żyć na dnie morza.

Mała Stella wypija przez pomyłkę czaro-dziejski napój i zamienia się w uroczą roz-gwiezdzę. Fly, również przez pomyłkę, wrzu-



ca ją do morza. Kiedy zdaje sobie sprawę, że stracił siostrę być może na zawsze, wypływa z kuzynem i profesorem na wzburzone mo-rze żeby ją odnaleźć. Zdesperowany wypija miksturę i sam przeistacza się w inteligentną i sympatyczną rybkę. Chuck podąża za nim, jako... meduza. Mają 48 godzin, aby znaleźć siostrę i wypić antidotum, które pozwoli im wrócić do ludzkiego kształtu.

Trójka dzieci-rybek przeżywa na dnie morza śmieszne i przerażające historie, bowiem antido-tum dostaje się w ręce (pletwy?) podmorskich stworzeń. Ryby... zaczynają mówić ludzkim gło-sem i zachowywać się, jak ludzie. Beztrudnie za-



bawy Stelli z konikiem morskim, Sashą, kończą się, kiedy do akcji wkracza charyzmatyczny Joe, który swoje rybnie życie spędził jako „szczoteczka do zębów” rekina. Dzięki zażytej miksturze Joe zdobywa cenny dar - inteligencję i zdaje so-bie sprawę, że dzięki tajemniczej substancji może z samego dna hierarchii dostać się na szczyt pod-wodnego świata i zostać jego władcą. Rekin, stary “pracodawca” staje się w nowych realiach służą swojego czyszciciela zębów i twórcą morskiej ar-mii, składającej się przeważnie z niezbyt rozgar-niętych krabów.

Joe, wraz ze swoim „wojskiem” terroryzuje i zastrasza dzieci. Chce, aby wskazały mu dostaw-cę mikstury, aby na tajemniczym płynie zrobić kolosalny interes. Fly, Chuck i Stella muszą zmierzyć się z wieloma przeciwnościami, zdo-być wzajemny szacunek. Dzięki pomysłowości Chucka i odwadze Fly’ a uda im się pokonać Joe, jego totalitarny reżim i wrócić do domu.

O SZTUCE ROBIENIA FILMÓW ANIMOWANYCH

Mówi Stefan Fjeldmark:

Pamiętam, kiedy jako dziecko, leżałem na cie-płym od słońca molo, puszczając wodze fantazji i przenosząc się myślami na dno morza. Poznawa-łem cuda podwodnego świata, poruszając się mię-dzy krabami, muszlami i małymi rybkami.

Bez wątplenia był to moment narodzin po-mysłu na „Ratunku! Jestem rybką”. Życie pły-



nęło dalej, przeżywałem kolejne doświadczenia - konflikty, przyjaźnie, miłość, rodzina i dzieci. Zarówno moje własne życie, jak i życie moich przyjaciół były i są dla mnie zawsze źródłem nie-ustającej inspiracji. Robienie filmów i techniki rysowania traktuję wyłącznie jako narzędzia do opowiadania tych wszystkich historii, które prze-żywaliśmy i które przeżywamy.

Praca nad filmem animowanym jest nie-zwykle skomplikowanym, powolnym, ciężkim i drogim procesem. A zatem, moim zdaniem, ta gigantyczna machina nie powinna być uru-chamiana, jeśli nie mamy pewności, że pora-dzimy sobie z realizacją naszych idei i wizji, biorąc pod uwagę możliwości finansowe i trud-ności, które trzeba będzie pokonać. Ja jestem gotowy zaryzykować z tym filmem.

KONKURS

Tym razem nagrodę w konkursie filmo-wym otrzymuje: Robert Plaskota z KP Msz-czonów. Gratulujemy, a niespodziankę ufund-owaną przez Dystrybutora Filmów VISION przesłamy pocztą.

DYSTRYBUTOREM FILMU JEST VISION!!!

Przygotowała: Agnieszka Gołąbek

KUPON

Co podoba Ci się najbardziej w „PGM”?

Co Ci się najbardziej nie podoba w „PGM”?

Jakich artykułów bądź tematów oczekujesz w najbliższych wydaniach?

Przyłączam się do wypowiedzi na temat naszego więziennictwa. SKAZANI POWINNI NA SIEBIE ZARABIAĆ bo nie uśmiecha mi się utrzymywanie z moich podatków jakiegś recydysty i innych dupków.

Polse potrzeba nowych autostrad więc można by zatrudnić więźniów do kopania rowów i tym podobnych rzeczy - przecież oni nie poszli do więzienia na wczasy, a łopata to każdy debil potrafi wywijać. Skoro normalny obywatel musi co miesiąc płacić rachunki za prąd, wodę i kupować żywność za ciężko zarobione pieniądze - to ktoś kto odbywa karę za swoje przewinienia nie powinien mieć tego wszystkiego za friko. Nie były by potrzebne wtedy siłownie w więzieniach i inny sprzęt rekreacyjny. Wszystko to bandyci mieli by przy pracy na świeżym powietrzu.

Maverick Jelenia Góra

Moim zdaniem to nie wielkość kary działa odstraszająco, ale jej nieuchronność. Jeżeli przestęp-

ca zostanie złapany nazajutrz po przestępstwie to świadomość tego może podziałać zapobiegawczo.

Równocześnie uważam, że nie powinno się łagodzić wymiaru kary ze względu na niepoczytalność przestępcy.

Demostenes Gdańsk

A dlaczego nie karać za przestępstwo nazajutrz po jego popełnieniu i w miarę surowo. Nigdy nie będzie tak, że albo to albo tamto będzie skuteczne. Faktem jest, że potencjalny przestępca powinien najbardziej obawiać się nieuchronności kary i jej surowości. I nie może być tak, że to ofiara ciągnana jest po sądach, a sprawca drwi sobie z tego wszystkiego. Nie zapominajmy też o tym, że kara powinna zadośćuczynić za popełnioną krzywdę. Zniszczysz komuś samochód - sprawca niech kupi lub odda pieniądze (równoważnik).

Aragorn Trójmiasto

„To, co ludzie nazywają dobrocią, trzeba trzymać w ryzach tak dokładnie jak to, co nazywają niegodziwością”.

G.B.Shaw

George Bernard Shaw (1856 – 1950) – angielski dramaturg pochodzenia irlandzkiego, publicysta, autor m.in. „Pigmaliona”, „Profesji pani Warren”, w 1925 roku został laureatem Nagrody Nobla.

MÓWIĄ O NAS

Minął rok od ukazania się pierwszego numeru „Policyjnego Głosu Mazowsza”, postanowiliśmy więc zapytać samych dziennikarzy o to co sądzą o naszym miesięczniku.

Ciepło przyjąłem pojawienie się „Policyjnego Głosu Mazowsza”, bo to świadczy o otwartości mazowieckiej policji. Jeszcze 10 lat temu Policja była instytucją „zamkniętą”. Z trudem zdobywało się informacje i trudno rozmawiało się z policjantami. Przez te 10 lat dużo się zmieniło, czego dowodem jest m.in. ta gazeta. Gazeta szeroko informuje o pracy policji, o jej sukcesach, ciekawych wydarzeniach i zawiera wiele porady policyjnych profesjonalistów. Dzięki temu ludzie więcej wiedzą o Policji, a to sprawia, że wzrasta ich zaufanie do niej.

*Antoni Sokołowski
Echo Dnia*

Z przyjemnością obserwuję jak PGM staje się czasopismem coraz bardziej fachowym. Pojawiają się teraz bardziej profesjonalne, dotyczące policyjnej pracy materiały, jak choćby ostatni artykuł o skutkach stresu i sytuacjach zawodowych na jakie narażeni są funkcjonariusze. Niestety za wiele jest jeszcze wywiadów z różnymi ważnymi oficerami, a za mało zwyczajnych tekstów o zwyczajnej pracy zwyczajnych policjantów. Jeśli chodzi o wywiady to wystarczyłyby okazjonalne rozmowy w Komendancie Wojewódzkim Policji, Komendancie Głównym Policji czy ministrem MSWiA.

*Grzegorz Matuszewski
Życie Warszawy*

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji z/s w Radomiu ul. 11 Listopada 37/59 26-600 Radom: www.radom.top.pl/policja
Redaktor naczelny – rzecznik prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek
tel.: (0-48) 345-26-25, fax.: (0-48) 345-27-15, e-mail: kwp-rzecznik@radom.top.pl
Zespół: Agnieszka Gołąbek – redaktor prowadzący tel.: (0-48) 345-23-07,
Marian Frąk, Anna Walczak - 345-21-16,
grafiki komputerowe: Tadeusz Kaczmarek, wykresy: Agnieszka Gołąbek
Łamanie i druk: VIRGO, tel.: 048 363 38 44, www.virgo.net.pl.

Coraz częściej o przyjęciu do pracy decyduje rozmowa kwalifikacyjna. Każdy kto wybiera się na taką rozmowę gruntownie się do niej przygotowuje, by oczywiście wypaść jak najlepiej. Oto co przeżyli podczas rozmów kwalifikacyjnych kadrowcy z kilku największych amerykańskich korporacji:

- * Gdy kandydat podnosił teczkę, ta otworzyła się i wszystko się z niej wysypało: damska bielizna, przybory do makijażu i perfumy.
- * Kandydat powiedział, że tak naprawdę, to nie chce tej pracy, ale biuro zatrudnienia (dla bezrobotnych) chciało dowód, że szuka jakiejś pracy.
- * Pod koniec rozmowy zamurowało mnie, gdy kandydatka do pracy, otworzyła torebkę, wyjęła szczotkę do włosów, uczesała się i wyszła.
- * Zapytał kim jest „ta laska” na zdjęciu na moim biurku. Gdy powiedziałem, że to moja żona, zapytał czy jest teraz w domu i poprosił o numer telefonu do domu. Wezwałem ochronę.
- * Pokazał mi czarną teczkę, którą ze sobą przyniósł i powiedział, że w tej teczce jest bomba, którą zdetonuje o ile nie zostanie zatrudniony. Nie wierząc, powiedziałem mu, że nigdy go nie zatrudnimy i że zaraz zadzwonię na policję. Wtedy wcisnął przycisk i uciekł. Nikt nie odniósł obrażeń, ale musiałem dostać nowe biurko.

(tk)

Oto jak uwspółcześniły się hasła romantyków:

- * „Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga” – obecnie brzmi: Tam sięgaj, gdzie wyrok nie sięga!
- * „Miej serce i patrzaj w serce” – dziś należy rozumieć: Miej serce i patrzaj w portfel!

(mf)

Kącik poetycki

DARY

Bóg wbrew pozorom
Sprawiedliwie dzieli:
Gdy obdarzy urodą,
Rozum – diabli wzięli.

Jeśli umysł wzbogaci,
To piękno odbiera;
Wtedy choć bez duszy –
Ciało lucyfera.

Lecz najbardziej hojny,
Gdy dwa dary zjedna –
Światły umysł plus talent;
To uroda zbędna.

*podinsp. Wiesława Balcerska
KMP Skierniewice*

NA JUBILEUSZ

Za „Policyjnym Głosem Mazowsza”
Każdy czytelnik oczyma wodzi;
Ma on dopiero roczek
- a już dobrze chodzi!

ml. insp. Marian Frąk